

Tadeusz Zakrzewski

Dzieje chórów kościelnych miasta Podgórze przed jego włączeniem do Torunia (1918 1938)

Rocznik Toruński 28, 123-139

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Dzieje chórów kościelnych miasta Podgórze przed jego włączeniem do Torunia (1918–1938)

Tadeusz Zakrzewski

W badaniach nad historią kultury i sztuki polskiej XIX i XX w. coraz częściej do głosu dochodzi przekonanie o wielkiej roli pieśni polskiej i śpiewactwa w odrodzeniu narodowym Polaków. Pieśń polska, inspirowana ciężkimi przeżyciami narodowych powstań w ponad stuletnim okresie zaborów, szukała wtedy nadziei w głębokiej wierze, a odkupienia narodowych win przeszłości w boskim miłosierdziu i przebaczeniu.

Śpiew kościelny, jeszcze bez narodowych akcentów, stanowił od dawna element wzbogacania liturgii katolickiej. Hymny, chorały i śpiewy gregoriańskie były od wieków ozdobą ceremoniału katolickich nabożeństw, a w XIX w. stały się powszechnym sposobem modlitwy i wyrażania pobożności. „Bis orat qui cantat” – modli się podwójnie kto śpiewa – oto wezwanie do śpiewu w kościele powszechnie апробowane przez wierznych.

Na terenie zaboru pruskiego w XIX w. ludność polska z reguły katolicka, czym wyraźnie odróżniała się od niemieckich luteranów i ewangelików, pomnażała z biegiem czasu zasób swych pieśni religijnych o utwory coraz to nowsze i piękniejsze. Nic też dziwnego, że około roku 1860 zaczęła odczuwać potrzebę zbiorowego ich uprawiania, nie tylko podczas nabożeństw, lecz także okolicznościowych spotkań. Zachęta katolickiego kleru skłaniała coraz częściej do zakładania odrębnych katolickich stowarzyszeń śpiewaczych, które w drugiej połowie XIX w. przyjmować zaczęły imię patronki katolickiego śpiewu – św. Cecylii. W Toruniu pierwsze takie towarzystwo powstało w roku 1867 przy kościele farnym św. Jana, będącym obecnie bazyliką katedralną Diecezji Toruńskiej pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela i św. Jana Ewangelisty¹.

¹ *Ustawy Towarzystwa Śpiewu św. Cecylii w Toruniu założonego w roku 1867.*

Nie miało to jednak wpływu na stosunki w Podgórzu, który był nie tylko osobnym miastem mającym utrudnioną, z powodu braku stałej przeprawy mostowej przez Wisłę, komunikację z Toruniem. Administracja kościelna Torunia należała bowiem w tym czasie do Diecezji Chełmińskiej, Podgórze zaś do Archidiecezji Gnieźnieńskiej.

Kiedy w pierwszej połowie XIX w. państwo pruskie skasowało wiele zakonów, w tym franciszkański zakon reformatów przy podgórskim kościele św. Piotra i Pawła, został on przekształcony w kościół parafialny². Księża proboszczowie, kierowani tu z Gniezna, byli z reguły patriotami polskimi, dbającymi nie tylko o krzewienie wśród parafian pobożności, lecz także patriotycznego polskiego ducha. Takim był też ks. Józef Domachowski, który jako proboszcz objął parafię podgóorską w 1905 r.³ Przy jego też poparciu, już w latach 1906–1907, strajk szkolny dzieci polskich przeciw wprowadzaniu do nauki religii katechizmów w języku niemieckim przybrał w Podgórzu rozmiary znacznie przewyższające toruński zakres tego protestu⁴. On też, korzystając z pewnego zelżenia antypolskiego nacisku w ostatniej fazie I wojny światowej, w dniu 11 VI 1918 r. powołał w Podgórzu pierwszy chór kościelny mający charakter stowarzyszenia. Składał się on wyłącznie z młodych kobiet, mężczyźni bowiem byli w tym czasie na wojnie, w oddziałach niemieckiej armii. W skład zarządu tego stowarzyszenia weszła jako prezes córka organisty Jadwiga Jankiewiczówna, sekretarką została Gabriela Sonntag, a skarbniczką Józefa Jentka. Funkcję patrona tego stowarzyszenia, liczącego 24 osoby, przyjął ksiądz proboszcz Józef Domachowski. Rozdzielił on wszystkim członkiniom bezpłatnie śpiewniczki.

Krótką, bo trwającą tylko do końca wojny (11 XI 1918) historię tego chóru poznajemy ze szczęśliwie zachowanego protokolarza⁵. Już w nie-

Druk J. Buszczyńskiego w Toruniu 1874, s. 8.

²J. Puciata-Pawłowska, *Poreformacki kościół św. św. Piotra i Pawła na Podgórzu pod Toruniem*, [w:] *Księga Pamiątkowa 75-lecia Towarzystwa Naukowego w Toruniu*, Toruń 1952, s. 185–204.

³T. Zakrzewski, *Domachowski Józef (1876–1940) ks. proboszcz parafii św. św. Piotra i Pawła na toruńskim Podgórzu*, [w:] *Słownik Biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, suplement I, Gdańsk 1998, s. 69–70.

⁴H. S. Kamiński, *Strajk szkolny w Toruniu i powiecie toruńskim w latach 1906–1907*, *Rocznik Toruński*, t. 7, 1972, s. 169–174.

⁵Protokolarz Chóru Kościelnego w Podgórzu od 11 czerwca 1918 r. do 6 listopada 1918 r. Oryginał w zbiorze autora.

Ks. Józef Domachowski (1876–1940), proboszcz parafii świętych Piotra i Pawła w Podgórzu w latach 1905–1939, aresztowany 3 XI 1939 r., zmarł w obozie koncentracyjnym Stutthof 12 III 1940 r.



działę 30 czerwca chór zorganizował uroczystą akademię ku czci twórcy legionów polskich we Włoszech, gen. Jana Henryka Dąbrowskiego, z okazji 100-lecia jego śmierci. Na program składało się przemówienie księdza patrona Józefa Domachowskiego o Dąbrowskim, deklamacje wierszy „Precz ze zwątpieniem” Adama Asnyka, „Modlitwa za Polskę” Bohdana Zalewskiego, „Śmierć pułkownika” i „Oda do młodości” Adama Mickiewicza, oraz śpiewy: „Z dymem pożarów”, „Boże coś Polskę”, „A kto chce rozkoszy użyć”, „Bartoszu, Bartoszu” i „Bory litewskie”. Te dwa ostatnie odśpiewano na trzy głosy i solo. Jako solistka wyróżniała się pięknym głosem sekretarka chóru Gabriela Sonntag przy fortepianowym

akompaniamencie znakomitej pianistki Jadwigi Błażejewskiej. Uroczystość zakończono wspólnym odśpiewaniem polskiego hymnu narodowego „Jeszcze Polska nie zginęła”.

Była to właściwie jedyna impreza podgórskiego żeńskiego chóru kościelnego. Zanośiło się już na niemiecką klęskę w I wojnie światowej, co rzeczywiście nastąpiło cztery miesiące później. W Toruniu, a także w Podgórzu pojawiła się znaczna liczba mężczyzn powracających z wojska. Cała uwaga środowiska społecznego Torunia, a także Podgórza, skupiła się na problemach spodziewanego odzyskania przez Polskę niepodległości, oczywiście wraz z Toruniem, w co nikt wtedy nie wątpił⁶.

Zafascynowani sukcesami organizacyjnymi toruńskiego Towarzystwa Śpiewu „Lutnia” podgórcy działacze społeczni już 27 VII 1919 r. założyli własne Towarzystwo Śpiewu „Halka”, do którego przystąpiło 80 osób (kobiet i mężczyzn) i 18 członków wspierających. Na prezesa wybrano Antoniego Bogumiła Bagińskiego, który już wkrótce miał zostać pierwszym komisarycznym burmistrzem Podgórza, włączonego do Polski wraz z Toruniem pół roku później, bo 18 I 1920 r. Dyrygentem „Halki” został ówczesny organista podgórskiej parafii Wacław Janiewicz, co spowodowało, że w „Halce” znalazły się także członkinie rozwiązanego wówczas żeńskiego chóru kościelnego. Chór mieszany, jakim była „Halka”, stanowił towarzystwo bardzo atrakcyjne, zwłaszcza dla dorastającej młodzieży. Nic też dziwnego, że stał się organizacją zrzeszającą kilkuset członków, osiągającą duże sukcesy artystyczne, czasem nawet lepsze od toruńskiej „Lutni”⁷. Wypada tu przypomnieć, że lata dwudzieste były okresem szczególnie pomyślnym dla rozwoju polskiego życia narodowego i organizacyjnego w Podgórzu. Jako samodzielne miasto, od niedawna w wolnej Polsce, stanowiło dobry teren działania dla wielu ambitnych ludzi. Wobec trudności komunikacyjnych nie zagrażała im dominacja Torunia, a mieszkańcy szukali kontaktów towarzyskich i rivalryi. Nie było wtedy bowiem ani radia, ani telewizji, a ludzie spragnieni byli muzyki, śpiewu i tańca. Toteż mimo rozwoju w Podgórzu organizacji społecznych różnego typu, jak np. Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, Podgórski Klub Sportowy i Bractwo Kurkowe, podgórska „Halka” miała zapewniony byt i rozwój.

⁶T. Zakrzewski, *Życie polskie Torunia w ostatnich latach zaboru pruskiego*, Toruń 1985, s. 41–98, il.

⁷W. Henska [H. S. Kamiński], *Podgórska „Halka” w latach 1919–1939*, Nowości – Dziennik Toruński z 5 IX 1994 r.

Prócz niej muzykę i śpiew zapewnić mógł wtedy tylko katolicki kościół, a zwłaszcza taki proboszcz, jakim był ksiądz Józef Domachowski, społecznik i patriota. Nic też dziwnego, że z jego inicjatywy powstały wkrótce przy parafii dwie młodzieżowe organizacje społeczne: Towarzystwo Młodych Polek dla dziewcząt i Towarzystwo Młodzieży Polskiej dla chłopców. Przez kilka lat brakowało jednak parafii chóru kościelnego z prawdziwego zdarzenia, który by swym śpiewem uświetniał nabożeństwa i święta kościelne, a także chrzciny, śluby i pogrzeby. W planach i zamiarach proboszcza miał to być chór męski. W końcu udało mu się go stworzyć.

Kiedy dokładnie to nastąpiło, nie można tego ustalić. Istnieje wprawdzie księga protokołów tego chóru, jednak jako pierwszy wpis zawiera ona protokół z walnego zebrania odbytego 30 I 1930 r. z rocznym sprawozdaniem za rok 1929⁸. W roku tym prezesem Towarzystwa był mistrz fryzjerski Ludwik Wierchowski, a patronem ks. Domachowski. Z przychodów i rozchodów za rok 1929 pozostało w kasie 39,39 zł. Wybór nowego zarządu, nie bez wpływu autorytetu księdza patrona, spowodował, że na nowego prezesa na rok 1930 wybrano księdza wikarego Waleriana Panka, na wiceprezesa Stanisława Dąbrowskiego, na sekretarza Antoniego Kaczmarka, na skarbnika Feliksa Jędrzejewskiego, a na bibliotekarza Feliksa Kempę. Wybrano też trzech ławników i trzech członków Komisji Rewizyjnej, zastępców sekretarza i skarbnika oraz dyrygenta, którym został organista Józef Piór. Postanowiono wówczas, że członkowie uczestniczący w ćwiczeniach śpiewu uważani będą za członków czynnych, a pozostali placący składki za nieczynnych, czyli wspierających. Zebrani w liczbie 25 osób postanowili, że lekcje śpiewu odbywać się będą w środy i piątki od godziny 20⁰⁰, a miesięczne zebrania plenarne w poniedziałki po pierwszym każdego miesiąca. Oficjalna nazwa stowarzyszenia brzmiała: „Męski Chór Kościelny im. Piusa X w Podgórzu koło Torunia”. Pius X, papież od roku 1903 do 1922, znany był z wielkiego zamiłowania do śpiewu i muzyki kościelnej. Jego imię chór miał zapewne od samego początku swej działalności.

Z następnego zebrania miesięcznego, odbytego tak jak poprzednie w lokalu Wiktora Skrzypnika, później nazwanego „Domem Polskim”, dowiadujemy się, że chór miał już odznakę organizacyjną, którą można było

⁸Księga protokolorna zebrań plenarnych Męskiego Chóru Kościelnego im. Piusa X w Podgórzu k. Torunia (dalej KP) w zbiorach autora, s. 3-6.

nabyć u skarbnika za 1 zł 40 gr. Na tym zebraniu w dniu 3 III 1930 r. postanowiono również zamówić dla członków legitymacje w liczbie 40 egzemplarzy, co w pewien sposób ustalało przewidywaną granicę członkostwa. Kłopoty organizacyjne ujawnione na kolejnym zebraniu plenarnym w dniu 14 kwietnia spowodowane były przynależnością członków chóru do innych podgórskich organizacji. Dowiadujemy się wtedy, że jego sekretarz, Antoni Kaczmarek, na uroczystym nabożeństwie w dniu 2 III 1930 r. musiał zejść z chóru, by zająć w kościele miejsce jako chorąży w poczcie sztandarowym Towarzystwa Młodzieży Polskiej. W tej sprawie postanowiono wystąpić o porozumienie do prezesa Towarzystwa Młodzieży Polskiej, Wudarskiego, który w tym czasie nie był jeszcze członkiem chóru⁹.

Uwzględniając szeroko różne potrzeby członków i ich rodzin, kolejne plenarne zebranie chóru postanowiło urządzić 15 VI 1930 r. wycieczkę do lasu na Glinkach. Zbiórkę wyznaczono na godzinę 14⁰⁰ w lokalu Skrzypnika przy ul. Pułaskiego 10, skąd wyjazd miał nastąpić autobusami. Z kasy Towarzystwa wyasygnowano 30 zł na zakup piwa, którego każdy członek miał otrzymać trzy butelki. Dodatkowo wyasygnowano po 5 zł dla każdego muzykanta orkiestry. Niespodziankami miały być „koło szczęścia” i strzelanie do tarczy. Ze sprawozdania na kolejnym zebraniu miesięcznym wynika, że wycieczka była bardzo udana i przyniosła dochód w wysokości 90,90 zł. Aktualny stan kasy wynosił wtedy 180 zł.

Na tymże zebraniu w dniu 8 lipca podano do wiadomości członków, że nowy, już trzeci podgórski chór powstaje przy Kolejowym Przystanku Wojskowym. Uważając, że skomplikuje to w przyszłości sprawy członkostwa, postanowiono wystosować do mieszkańców miasta specjalną odezwę o wsparcie personalne i finansowe¹⁰.

Na kolejnym zebraniu miesięcznym chór przyjął statut wzorcowy nadesłany przez Związek Chórów Kościelnych w Poznaniu. Wkrótce, bo dnia 15 września, w obecności 26 członków, odbyto nadzwyczajne Walne Zebranie. W miejsce dotychczasowego prezesa ks. Waleriana Panka, który otrzymał skierowanie do innej parafii, na prezesa wybrano nowego księdza wikarego Edmunda Schreiberera. Na tymże zebraniu uczczono pamięć zmarłego w dniu 3 września Tadeusza Webera, podgórskiego burmistrza od 1923 r. W sprawach organizacyjnych omówiono zaległości składkowe za lata ubiegłe, świadczące o tym, że chór istniał już w

⁹KP, protokół z 14 IV 1930 r., s. 9–10.

¹⁰KP, protokół z 8 VII 1930 r., s. 14–15.

roku 1928. Równocześnie postanowiono zamówić dla chóru pieczętę potrzebną do kwitowania odbioru składek. Zebranie po raz pierwszy zakończono odśpiewaniem dwóch pieśni świeckich: „Wolności słońce pieści lazur...” i „Hej żeglarze”¹¹.

W dniu 6 października, po odczycie księdza prezesa Edmunda Schreiber z mieszczyka „Muzyka Kościelna”, zajęto się organizacją wieczornicy chóru zaplanowanej na 19 października. Wylonila się wtedy sprawa, w jakim lokalu ma się odbyć ta impreza. Z obecnych 22 członków 8 proponowało restaurację ogrodową „Sielanka” pani Rzepkiewicz, natomiast 9 „Hotel Central” panów Kruszyńskich, mający salę widowiskową ze sceną. Ponieważ 5 obecnych członków wstrzymało się od głosu, uchwalono, że decyzję podejmie zarząd. Postanowiono również, że na wieczornicy obowiązywać będą opłaty wstępu, niezależnie od zaproszeń. Dla członków i ich rodzin 50 gr od osoby, a dla innych zaproszonych 1 zł dla panów i 50 gr dla pań. Na kierownika wieczornicy wybrano Ludwika Wierzchowskiego, któremu do pomocy dodano Józefa Kokoszewskiego i Stanisława Zwolankowskiego. Organizację orkiestry powierzono skarbnikowi Feliksowi Jędrzejewskiemu. Na tym samym zebraniu występy chóru na ślubach i pogrzebach postanowiono ograniczyć do członków i ich rodzin¹².

O przebiegu i wynikach wieczornicy zanotowano jedynie, że przyniosła 57,85 zł czystego zysku. Z okazji dnia św. Cecylii, patronki śpiewactwa, wszyscy członkowie postanowili przystąpić wspólnie do spowiedzi i komunii świętej. Na kolejnych zebraniach w 1930 r. prezes chóru ks. Edmund Schreiber miał odczyty „O początkach śpiewu kościelnego do VI wieku” i „O Janie Palestrinie, szesnastowiecznym kompozytorze i twórcy włoskiej muzyki kościelnej”. Odnotowane zostało też wystąpienie członka chóru Leona Joecka, apelującego o ćwiczenia śpiewu gregoriańskiego, i Ludwika Wierzchowskiego, który zaprosił duchowieństwo i członków chóru na „bazar” podgórskiego Towarzystwa Opieki nad Ubogimi.

Kolejne zebrania coraz częściej odbywały się w „Hotelu-Central” panów Kruszyńskich. Podczas każdego z nich przyjmowano paru nowych członków. Do poważnych uroczystości przygotowywano się w grudniu 1930 r. Chór zapowiedział swój udział w obchodzie poświęcenia sztandaru Bractwa Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny oraz planowanej na dzień 14 grudnia akademii z okazji „Miesiąca Pomorza”. W tej

¹¹KP, protokół z 15 IX 1930 r., s. 19–20.

¹²KP, protokół z 6 X 1930 r., s. 21–22.

sprawie wystąpił też naczelnik miejscowej poczty pan Szpica, donosząc, że w ramach tej uroczystości odbędzie się zbiórka celem ufundowania hydroplanów bojowych dla polskiej armii. W tej sprawie zwołano już zarządy wszystkich towarzystw na zebranie w sali Rady Miejskiej. Z okazji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia postanowiono również skomunikować się z Towarzystwem Śpiewu „Halka” w celu urządzenia wspólnego Wieczoru Kolęd¹³.

Plusy i minusy działalności chóru podsumowano na Walnym Zebraniu w dniu 5 I 1931 r. Po stwierdzeniu przez Komisję Rewizyjną prawidłowości stanu kasy, który na koniec roku 1930 wykazywał zapas gotówki w wysokości 193,84 zł, członkowie zebrani w liczbie 27 osób wybrali nowy zarząd chóru działającego pod patronatem księdza proboszcza Józefa Domachowskiego. Na prezesa wybrano ponownie księdza wikarego Edmunda Schreiber, a na wiceprezesa Stanisława Dąbrowskiego, sekretarzem został Stefan Zdunek, a skarbnikiem Feliks Jędrzejewski. Nowym bibliotekarzem chóru został Jan Krajewski jun. Skarbnik Jędrzejewski zdał równocześnie sprawozdanie z pobytu w Bydgoszczy na walnym zebraniu Okręgowego Związku Chórów Kościelnych. Na ławnika w zarządzie wybrano tam członka tutejszego chóru Leona Joecka. Z ważnych oraz interesujących decyzji chóru wypada jeszcze wymienić uchwałę o ufundowanie sztandaru oraz wniosek, by na najbliższy zaplanowany koncert przygotować także małą sztukę teatralną¹⁴.

Następne miesięczne zebranie plenarne chóru odbyło się 19 II 1931 r. w restauracji Skrzypnika przy obecności 23 członków. Odczyt „O upadku i odzyciu chorałów gregoriańskich” wygłosił ks. prezes Schreiber. Stwierdzono, że Wieczór Kolęd zorganizowany wspólnie z Towarzystwem Śpiewu „Halka” przyniósł każdemu z chórów dochód w wysokości 118 zł.

Zebranie to pozwala na wgląd w praktyki zarządu chóru w dysponowaniu jego dochodami. Otóż sumę 25 zł przekazaną przez jednego z członków za odśpiewanie „Veni Creator” na jego ślubie postanowiono przeznaczyć na Kuchnię Ludową w Podgórzu, organizowaną przez Maksymiliana Noge¹⁵.

Kolejne zebranie plenarne odbyło się 4 maja w lokalu Skrzypnika przy obecności 19 członków. W czasie jego trwania odśpiewano na 4 głosy pieśń

¹³KP, protokół z 1 XII 1930 r., s. 25–27.

¹⁴KP, protokół z Walnego Zebrania w dniu 5 I 1931 r., s. 28–30.

¹⁵KP, protokół z 19 II 1931 r., s. 31–32.

„Poszedłbym ja w świat daleki”, a książkę prezes odczytał z otrzymanego wydawnictwa sprawozdanie z europejskiego kongresu muzyki kościelnej, który odbywał się od 19 IX do 6 X 1930 r. w niemieckim Frankfurcie nad Menem. Także na zakończenie odśpiewano pieśń świecką „Dzwoni miły Zygmuncie, dzwoni!”¹⁶.

Częstotliwość zebrań plenarnych w terminach miesięcznych utrzymana została tylko do 15 czerwca, kiedy to na zebraniu pojawiła się rekordowa liczba 31 członków. Uchwalono wtedy zorganizowanie 5 sierpnia wycieczki do lasu na Glinkach, wspólnie z Katolickim Stowarzyszeniem Robotników mającym w Podgórzu oddziały młodzieży żeńskiej i męskiej. Uzgodniono, że wyjście na wycieczkę rozpocznie się pochodem przez miasto. Organizatorem z ramienia chóru został Ludwik Wierchowski. Ostatnie w roku 1931 zebranie plenarne w dniu 7 września odbyto bez udziału prezesa ks. Edmunda Schreiber. Przewodniczył mu wiceprezes Stanisław Dąbrowski¹⁷.

Dnia 10 II 1932 r. chór odbył walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze również w nieobecności księdza prezesa delegowanego do innej parafii. Wybrano zupełnie nowy zarząd. Prezesem chóru został dotychczasowy wiceprezes Stanisław Dąbrowski, wiceprezesem Maksymilian Kaldowski, sekretarzem Antoni Kaczmarek, a skarbnikiem Feliks Jędrzejewski. Przywrócono miesięczne zebrania plenarne i dwukrotne każdego tygodnia ćwiczenia śpiewu. Dla jego potrzeb postanowiono zakupić harmonium, do uruchomienia organów potrzebny był bowiem człowiek poruszający miech. O pomoc finansową postanowiono zwrócić się do Reprezentacji Kościelnej Rady Parafialnej. Równocześnie uchwalono zakup 10 śpiewników kościelnych Siedleckiego oraz przeznaczenie 30 zł na koszty organizacyjne i reprezentacyjne. Podjęto też uchwałę w sprawie zaległych składek członkowskich za rok 1931, które wynosiły 140 zł. Postanowiono je anulować. Walne zebranie 10 II 1932 r. miało więc charakter porządkujący¹⁸.

Praca chóru pod kierunkiem nowego prezesa nabrała pewnego rozpędu. Na następnym miesięcznym zebraniu podano do wiadomości, że prezes i skarbnik wraz z nowym dyrygentem i organistą Marcinkowskim udali się do Bydgoszczy, gdzie zakupili harmonium za sumę 300 zł,

¹⁶KP, protokół z 4 V 1931 r., s. 32-33.

¹⁷KP, protokół z 15 VI i 7 IX 1931 r., s. 34-36.

¹⁸KP, protokół z Walnego Zebrania w dniu 10 II 1932 r., s. 39-43.

z czego 200 zapłacili gotówką, a na pozostałą sumę wystawili dwa weksle po 50 zł, płatne 20 kwietnia i 20 maja. Równocześnie jednak chór otrzymał od księdza patrona 34 zł przekazane przez Akademię Papieską. Na tym zebraniu postanowiono zorganizować wieczornicę dla członków chóru odchodzących do wojska. Wieczornica miała się odbyć w sali „Hotelu-Central”. Zaprogramowano przemówienia, deklamacje, występy chóru i małą sztukę teatralną, a następnie skromną zabawę taneczną za zaproszeniami. Sprawę zorganizowania orkiestry powierzono członkowi Czesławowi Laskowskiemu¹⁹.

Na kolejnym zebraniu chóru w dniu 11 IV 1932 r. przedstawione zostało sprawozdanie z tej imprezy zorganizowanej wspólnie ze Stowarzyszeniem Młodych Polek. Szczególne wyrazy uznania przekazano panu Janowi Krajewskiemu, głównemu aktorowi odegranej sztuki teatralnej, oraz Feliksowi Kempie, wykonawcy kupletów. Podczas tej wieczornicy, odbytej 3 kwietnia, toruński fotograf Melnicki wykonał fotografię chóru, która miała kosztować 2 zł za sztukę. Czysty zysk z wieczornicy wyniósł 141,50 zł. W związku z tym postanowiono wysłać delegację chóru na walny zjazd Związku Chórów Kościelnych w Poznaniu, odbywający się 21 kwietnia. Delegatami chóru mieli być ksiądz patron, prezes, dyrygent i jeden z członków. Na diety i koszty podróży wyasygnowano z kasy chóru 15 zł, a ksiądz patron dodał 25 zł ze skarbonki kościelnej²⁰.

Zebranie w dniu 17 V 1932 r. poświęcone było sprawozdaniom ze zjazdu w Poznaniu i zjazdu okręgowego w Bydgoszczy. Ustalono tam, że kolejny Zjazd Chórów Kościelnych w roku 1933 odbędzie się w Toruniu. W toku obrad doszło do sporu niektórych członków z dyrygentem Marcinkowskim, który zarzucał ich nieobecności na święcie 3 Maja niemożliwość wykonania na cztery głosy pieśni uprzednio przygotowanych przez chór z dużym nakładem ćwiczeń. Ksiądz patron wystąpił nawet z wnioskiem skreślenia z listy członków pewnej niesfornej osoby, sprawę jednak załatwiono polubownie. W tajnym głosowaniu postanowiono również, że zebrania nadal będą się odbywać w „Hotelu-Central” Kruszyńskiego, natomiast lekcje śpiewu – w salce parafialnej, gdzie znajduje się zakupione harmonium. Przed każdą lekcją przez 15 minut miała być nauka czytania nut²¹.

¹⁹KP, protokół z 7 III 1932 r., s. 44-46.

²⁰KP, protokół z 11 IV 1932 r., s. 47-49.

²¹KP, protokół z 17 V 1932 r., s. 50-54.

Pod kolejnymi datami: 6 czerwca, 11 lipca i 8 sierpnia odbywały się dalsze zebrania miesięczne w „Hotelu-Central” przy dość licznym, bo dochodzącym do 28 osób udziale członków. Omawiano udany występ chóru dnia 12 czerwca na sumie w kościele parafialnym w Solcu Kujawskim i 18 czerwca podczas mszy św. w pierwszą rocznicę śmierci byłego organisty Józefa Pióra. Na dzień 15 sierpnia zaplanowano zabawę ogrodową w Kluczykach lub w sali restauracji „Sielanka” pani Rzepkiewicz. Do współdziałania postanowiono zaprosić Stowarzyszenie Młodych Polek i Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej. Zabawę zorganizowano 15 sierpnia. Ze strony chóru przewodniczył jej prezes Stanisław Dąbrowski, ze Stowarzyszenia Młodych Polek pani Pawlakówna, a ze Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej prezes Śliwiński. Na miejsce zabawy wybrano restaurację ogrodową koło młyna w Kluczykach.

Po zbiórce w salce parafialnej nastąpił o godzinie 14⁰⁰ zbiorowy wyjazd z orkiestrą przez miasto. Uczestnicy tego przemarszu płacili za wstęp do ogrodu tylko 10 gr, inni 25 gr. Były tam różne atrakcje: koło szczęścia, loteria fantowa, rzut na butelki i strzelanie do tarczy. Przy bufetach można było dobrze zjeść i napić się piwa. O godzinie 20⁰⁰ nastąpił powrót z orkiestrą na salę „Hotelu-Central”, gdzie odbyła się zabawa taneczna. Tam wstęp dla członków kosztował 50 gr, a dla innych osób 1 zł. Zysk z tej imprezy wyniósł 250,25 zł, a więc po 83,40 zł dla każdego z trzech współorganizatorów²².

Następne zebranie chóru odbyło się dopiero 5 IX 1932 r. i zwołane było z powodu śmierci pani prezydentowej Mościckiej, w której to sprawie chór otrzymał pismo z magistratu. Uzgodniono występ chóru na specjalnej mszy żałobnej. Przy okazji starsi członkowie chóru wysunęli zarzuty wobec niektórych uczestników ćwiczeń. Zarzucali im, że oczekiwanie na rozpoczęcie lekcji śpiewu skracają sobie grą w karty lub paleniem papierosów, co w salce parafialnej nie powinno mieć miejsca. Obecnych na tym zebraniu było 30 członków. Kolejne spotkanie nastąpiło dopiero 12 grudnia i poświęcone było przygotowaniu wieczoru kolęd i uroczystości żałobnych ku czci zmarłych członków: byłego organisty Pawła Jankiewicza i Adama Chronowskiego. Chór otrzymał wiele podziękowań i wpłat honorariów za wykonanie śpiewu na różnych uroczystościach²³.

Podsumowanie działalności w roku 1932 nastąpiło dopiero 6 III 1933 r. na walnym zgromadzeniu sprawozdawczo-wyborczym, kiedy to w kasie

²²KP, protokoły z 6 VI, 11 VII i 8 VIII 1932 r., s. 55-64.

²³KP, protokoły z 5 IX i 12 XII 1932 r., s. 65-71.

chóru znajdowało się tylko 63,94 zł. Ksiądz Józef Domachowski, patron chóru, podziękował zarządowi za całoroczną pracę. W przeprowadzonych następnie wyborach na prezesa wybrano ponownie Stanisława Dąbrowskiego, który otrzymał 23 głosy 29 obecnych członków. Wiceprezesem po raz pierwszy został Michał Zdunek. Na sekretarza i skarbnika wybrano ponownie Antoniego Wieczorka i Feliksa Jędrzejewskiego.

Podczas tego zebrania podano do wiadomości, że w dniach 4–6 VI 1933 r., z okazji 700-lecia Torunia, odbędzie się III Ogólny Zjazd Pomorskiego Związku Kół Śpiewaczych. Podczas tego zebrania uskarżano się na opuszczanie lekcji śpiewu przez wielu członków chóru, co stanowiło zapowiedź upadku²⁴. Zebranie w dniu 10 kwietnia otworzył wiceprezes Michał Zdunek, którego wobec pisemnej rezygnacji Stanisława Dąbrowskiego wybrano na kolejnego prezesa chóru. Wiceprezesem został Józef Skrzypnik, a sekretarzem Jan Krajewski. Postanowiono skreślić z listy członków osoby nie płacące składek i nie uczestniczące w ćwiczeniach chóru. Na wniosek skarbnika uchwalono zamówić pieczętąkę z napisem: „Męski Chór Kościelny im. Piusa X w Podgórzu”. Dnia 8 V 1933 r. w „Hotelu-Central” zebranie otworzył prezes Michał Zdunek w obecności 18 członków i Mieczysława Śliwińskiego, prezesa Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. Prezes Zdunek wystąpił z wnioskiem o ufundowanie sztandaru dla chóru. Wniosek ten postanowiono odłożyć na czas po zjeździe Pomorskiego Związku Kół Śpiewaczych, w którym jednak chór już nie uczestniczył²⁵.

Ostatnie zebranie miesięczne odbyło się 10 VII 1933 r. w obecności 18 członków, księdza patrona i nowego wikarego ks. Mirosława Kryzana, przybyłego z Paryża. Uchwalono wycieczkę na poligon wojskowy, w rejon byłej Czarnej Wieży, a wieczorem zabawę w „Hotelu-Central”²⁶. Dalszych zebrań już nie protokołowano. O jednym zresztą już tylko, ostatnim, występie Męskiego Chóru Kościelnego im. Piusa X zamieściły krótką informację miejscowe „Wiadomości Kościelne”. Był to występ podczas obchodu Dnia Katolickiego w Podgórzu i odbył się 29 X 1933 r. w sali „Hotelu-Central”²⁷. Ostatnią wiadomość o zebraniu chóru podano 3 XII 1933 r.²⁸

²⁴KP, protokół z Walnego Zebrania w dniu 6 III 1933 r., s. 74–78.

²⁵KP, protokoły z 10 IV i 8 V 1933 r., s. 79–83.

²⁶KP, protokół z 10 VII 1933 r., s. 83–84.

²⁷Wiadomości Kościelne Parafii Podgórz nr 49 z 29 X 1933 r.

²⁸Wiadomości Kościelne Parafii Podgórz z 3 XII 1933 r. podawały, że kolejne

Próby ustalenia przyczyn nagłego upadku chóru nie dają jednoznacznej odpowiedzi. Mogło być ich kilka. Najważniejszą z nich mogła być okoliczność objęcia dyrygentury podgórskiego Towarzystwa Śpiewu „Halka” przez Jana Marcinkowskiego, a nie przez Brunona Marcinkowskiego, dotychczasowego dyrygenta chóru i podgórskiego organistę. Mógł on być zniechęcony niesforością i niepunktualnością niektórych osób podczas lekcji śpiewu, co dość często wzmiankowane było w protokołach miesięcznych zebrań. Sprawa układów i stosunków między oboma tymi dyrygentami, w tym także ewentualnego ich pokrewieństwa, wymaga jeszcze dalszych szczegółowych badań.

Z upadkiem chóru nie mógł się pogodzić jego patron ksiądz proboszcz Józef Domachowski. Toteż po czterech latach podjął on próbę jego wskrzeszenia, inicjując 12 XII 1937 r. w kancelarii parafialnej zebranie konstytucyjne nowego Męskiego Chóru Kościelnego, któremu nadano dawne imię Piusa X. Na prezesa, przez aklamację, zebrani w liczbie 21 osób członkowie wybrali księdza wikarego Bernarda Sadeckiego, na dyrygenta organistę Brunona Marcinkowskiego, na wiceprezesa Stefana Zdunka, na sekretarza Jana Grabowskiego, na skarbnika Antoniego Kaczmarka, a na bibliotekarza Bernarda Kowalkowskiego.

Lekcje śpiewu ustalono na wtorek i piątek każdego tygodnia. Składki miesięczne wynosić miały 20 gr dla członków czynnych i 50 gr dla wspierających. Wyznaczono też termin pierwszego zebrania kierownictwa chóru na dzień 21 XII 1937 r.²⁹

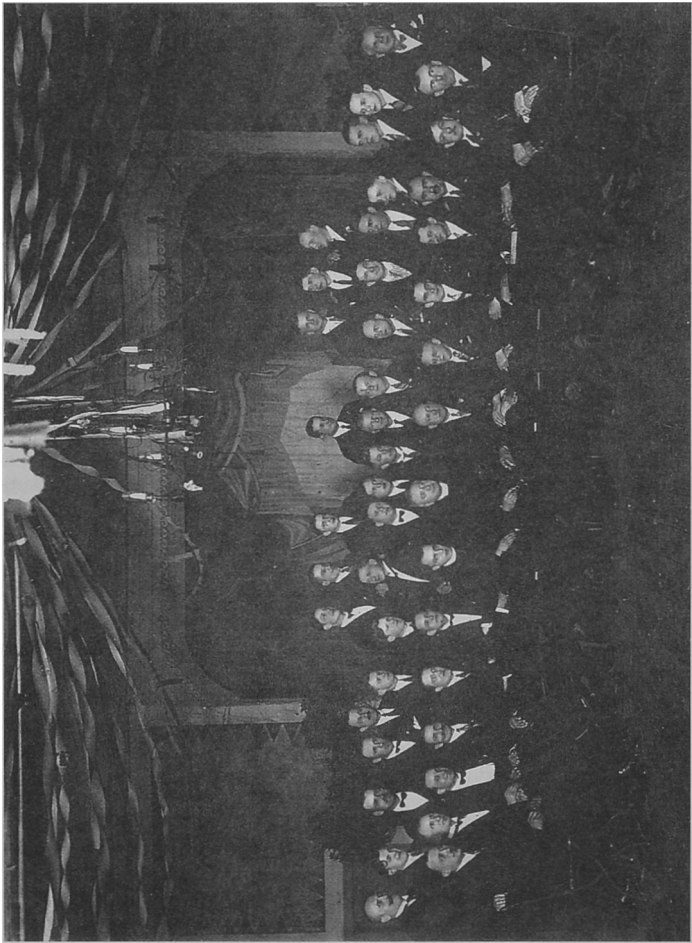
Niestety odbyło się już tylko jedno, i to walne zebranie chóru w dniu 28 II 1938 r. w obecności 14 członków. Odczytano projekt statutu sporządzonego ściśle według wytycznych Kurii Arcybiskupiej Gnieźnieńskiej i jednogłośnie go zatwierdzono. W związku ze zbliżającymi się świętami Wielkiej Nocy postanowiono ćwiczyć na próbach dwa razy tygodniowo: „Polską Mszę Wielkanocną”, „Veni Creator”, dwugłosowe pieśni postne oraz jednogłosowe pieśni gregoriańskie. W wolnych głosach podjęto decyzję, że członkowie będą się wzajemnie tytułować „pan”, a nie „druh”³⁰.

Zaledwie miesiąc później, bo 1 IV 1938 r., Podgórz utracił swój status samodzielnego miasta. Dla stałych mieszkańców Podgórza fakt włączenia

zebranie chóru odbędzie się 4 XII 1933 r., o godz. 20⁰⁰ w „Hotelu-Central”. Jednak w Księdze Protokolarnej Chóru nie ma już protokołu z tego zebrania.

²⁹KP, protokół z 12 XII 1937 r., s. 90–93.

³⁰KP, protokół z 28 II 1938 r., s. 94–96.



w skład miasta Torunia, jako jego przedmieścia, miał różne skutki, tak dodatnie jak i ujemne. Dodatnie tworzyła lepsza komunikacja z Toruniem przez nowy most drogowy, uruchomiony zresztą już w 1934 r. Podgórskim bezrobotnym na pewno łatwiej było odtań o pracę, tak w Podgórzu jak i w Toruniu. Szybko natomiast dał o sobie znać brak dotychczasowej staranności o czystość, porządek i oświetlenie Podgórza.

W składzie Chóru Kościelnego najwięcej było właśnie młodych bezrobotnych i oni teraz zaczęli szukać pracy w Toruniu. Najwierniejsi chórowi byli emeryci, ale to nie wystarczało do prawidłowej jego działalności.

W tym miejscu wypada jeszcze raz przypomnieć, że Męski Chór Kościelny miał w Podgórzu silną konkurencję w postaci Towarzystwa Śpiewu „Halka”, zespołu mieszanego żeńsko-męskiego, a więc bardziej atrakcyjnego dla ludzi młodych. W repertuarze „Halki”, osiagającej w tych latach duże sukcesy, dominowała oczywiście pieśń świecka.

Jednak jako zjawisko organizacyjne i kulturalne w samodzielnym mieście Podgórzu, gdzie istniało równocześnie 18 związków i stowarzyszeń, Męski Chór Kościelny im. Piusa X odgrywał bardzo doniosłą rolę. Zrzeszając przeciętnie 40 osób, głównie młodzież robotniczą i bezrobotnych, tworzył wśród swych członków atmosferę godnego i uczciwego życia, które dzięki niemu stało się zasadą i dumą ogółu mieszkańców Podgórza.

Uzupełnieniem tej podgórskiej historii małego środowiska kulturowego na peryferiach wojewódzkiego Torunia, którego międzywojenne dzieje także rażą licznymi i coraz trudniejszymi do wypełnienia lukami, jest jedna jedyna fotografia. Datowana wzmianka o jej wykonaniu, przez toruńskiego fotografa Jana Melnickiego w dniu 3 IV 1932 r., daje szczególnie wgląd w skład osobowy tego zespołu dorosłych mężczyzn miasta Podgórza. Zwraca tu uwagę staranny ubiór, świadczący wręcz o dobrobycie i ambitnej postawie życiowej całego tego środowiska, głównie robotniczego, kolejarskiej profesji, choć nie brakowało w nim także średniozamożnych kupców i ziemieśników prowadzących samodzielne zakłady, a także bezrobotnych, zwłaszcza młodych wiekiem.

Męski Chór Kościelny im. Piusa X przy parafii świętych Piotra i Pawła w Podgórzu koło Torunia. Zdjęcie wykonane 3 IV 1932 r. przez toruńskiego fotografa Jana Melnickiego. W pierwszym rzędzie 5 od lewej organista i dyrygent Brunon Marcinkowski, 7 i 8 od lewej ks. Edmund Schreiber i ks. Józef Domachowski, 9 od lewej prezes chóru Stanisław Dąbrowski, 10 od lewej poprzedni prezes Ludwik Wierchowski. Sala „Hotelu-Central” braci Kruszyńskich.

Źródłem wspólnoty tego środowiska była niewątpliwie głęboka religijność utrzymująca wysoki poziom moralny i ułatwiająca życie najbiedniejszym z nich. Ona też, zwłaszcza w dzisiejszych czasach, stanowić może wzór godny szacunku i pamięci. Współczesne bowiem formy życia i nowoczesne jego środki nie są w stanie zaspokoić duchowych potrzeb człowieka na miarę czasów, w których żyjemy.

A History of the Church Choirs in Podgórz from 1918 to 1938

From 1918 to 1938 Podgórz was an independent town located on the left bank of the Vistula River, opposite Toruń. For many years Toruń had been attempting to include Podgórz within its territory, particularly because the main railway station was located on the left bank of the river and numerous military installations were controlled from that area. The problem was the lack of a direct bridge between the two areas, and this created an atmosphere of economic and cultural isolation and autonomy in Podgórz. This became particularly visible in the area of Catholic administration due to the fact that the left bank of the Vistula River bordered the Gniezno Archdiocese while Toruń, on the other bank, belonged to the Chełmno Diocese.

The individual who influenced both authorities and town citizens in Podgórz was Rev. Józef Domachowski, a long-time priest of the Roman Catholic parish under the invocation of Ss. Peter and Paul, and an ardent Polish patriot who was arrested by the Gestapo after the outbreak of World War II and murdered in spring 1940 in the concentration camp at Stutthof. On his initiative and under his auspices, the first church choir was created in Podgórz on June 11th 1918. It was made up of women under the leadership of Jadwiga Jakiewicz, the local organist's daughter. On July 27th 1919, the 'Halka' Singing Association (Towarzystwo Śpiewu Halka) was created in Podgórz. It was open to both women and men and consisted of 80 members. Its conductor was an organist from Podgórz, Wacław Jankiewicz. 'Halka', as a mixed choir, developed into a group successfully competing with the Toruń choirs during various singing meetings and contests. However, its female-male composition did not follow the Rev. Domachowski's ideas concerning education and culture. Thus, after long efforts he managed to set up the Pius X memorial men's choir in Podgórz in 1929. It existed until April 1st 1938 when Podgórz was incorporated into Toruń.

Geschichte der Kirchenchöre der Stadt Podgórz in den Jahren 1918–1938

Podgórz war zu dieser Zeit eine selbständige Stadt, die auf dem linken Weichselufer gegenüber Thorn lag, das sich schon seit langem um die Eingemeindung von Podgórz in seine Grenzen bemühte. Dies war für Thorn eine sehr wichtige Angelegenheit, denn auf dem linken Weichselufer befanden sich der Hauptbahnhof der Eisenbahn sowie viele von Thorn aus verwaltete Einrichtungen und Militäranlagen. Das Fehlen einer direkten Brückenverbindung behinderte die Verwaltung, wodurch in Podgórz eine Stimmung der wirtschaftlichen und kulturellen Selbständigkeit geschaffen wurde. Diese Selbständigkeit war besonders stark im Bereich der katholischen Kirchenverwaltung ausgeprägt, denn das linke Weichselufer war zugleich die Grenze der Erzdiözese Gnesen, während Thorn mit dem ganzen rechten Weichselufer zusammen zur Diözese Kulm gehörte. In Podgórz war Józef Domachowski, Priester und langjähriger Probst der römisch-katholischen Peter und Pauls-Pfarrgemeinde ein glühender polnischer Patriot. Er hatte großen Einfluß auf Behörden und die Stadteinwohner, wurde nach dem Ausbruch des zweiten Weltkrieges von der Gestapo verhaftet und im Frühjahr 1940 im Konzentrationslager Stutthof ermordet. Auf seine Initiative hin und unter seiner Schirmherrschaft entstand am 11. Juni 1918 in Podgórz der erste Kirchenchor, der nur Frauen zuließ und dessen Vorsitzende die Tochter des hiesigen Organisten, Jadwiga Jakiewicz, war. Am 27. Juli 1919 wurde in Podgórz der Gesangsverein HALKA gegründet, der Frauen und Männer gleichermaßen aufnahm und am Anfang 80 Mitglieder zählte. Sein Dirigent wurde der Organist von Podgórz, Waclaw Jankiewicz. HALKA wurde als gemischter Chor bald zu einem Ensemble, das erfolgreich mit Thorner Chören auf verschiedenen Gesangstagen und Wettbewerben konkurrierte. Seine Zusammensetzung aus männlichen und weiblichen Mitgliedern entsprach jedoch nicht den Konzeptionen der kulturellen und erzieherischen Arbeit des Priesters Józef Domachowski. Nach langjährigen Bemühungen gründete er 1929 den Männerkirchenchor „Pius X.“, der bis zur Eingemeindung von Podgórz in Thorn am 1. April 1938 Bestand hatte.